Dziś: WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok III | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekret. redakcji 19-07 (czynny cały dzień). Telefon międzymiast. 36-00 (czynny cały dzień). | Wtorek, dnia 2 grudnia 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 329

Decyzja zapadła - czy teraz nastąpi spokój?

Podział Palestyny został zatwierdzony przez ONZ

Żydzi zadowoleni

ARABOWIE PROTESTUJĄ

NOWY JORK (obsł. wł). Zgromadzenie ogólne ONZ zatwierdziło ostatecznie plan podziału Palestyny na 2 niepodległe państwa: arabskie i żydowskie, przy czym Jerozolima ma być miastem międzynarodowym. W głosowaniu za podziałem opowiedziały się 33 państwa, 13 przeciwko, a 11 — w tym W. Brytania — wstrzymało się od głosu. Za podziałem głosowały: m in. Stany Zjedn., Zw. Radziecki, Francja, Kanada, Czechosłowacja i Polska, przeciwko zaś wszystkie kraje arabskie. Po ogłoszeniu wyników głosowania delegaci arabscy stwierdzili kolejno, że decyzja Zgromadzenia jest sprzeczna z kartą ONZ i że państwa arabskie decyzji podziału nie uznają, wyrażając gotowość podjęcia akcji, którą będą uważały za stosowną. Następnie wszyscy delegaci arabscy demonstracyjnie opuścili salę obrad.

Do powołanej następnie przez Zgromadzenie komisji, której zadaniem będzie przeprowadzenie planu podziału i przejęcie administracji z rąk brytyjskich weszły: Boliwia, Panama, Filipiny, Czechosłowacja i Dania. Propozycja zaofiarowania Polsce miejsca w komisji, spotkała się z odmową ze strony delegata polskiego. Komisja zajmie się ponadto przeprowadzeniem wyborów powszechnych do zgromadzeń konsytytucyjnych. W. Brytania, która mandat nad Palestyną sprawowała

(Ciąg dalszy na str. 2)

Obrady „Dąbrowszcząków"

WARSZAWA (obsł. wł.). W Warszawie obradował w ub. sobotę i niedzielę Zjazd Zw. Dąbrowszczaków, tj. b. uczestników walk w Hiszpanii. Obrady zagaił płk. Toruńczyk, po czym zebrani chwilą ciszy uczcili pamięć śp. gen. Waltera — bohatera walk hiszpańskich, Karola Świerczewskiego. Po ukonstytuowaniu się prezydium rozpoczęły się właściwe obrady, przy czym obszerny referat wygłosił płk. Szyr.

Celem Zjazdu jest m. in. wybór naczelnych władz Związku (stanowisko przewodniczącego Związku „Dąbrowszczaków" ze śmiercią gen. Karola Świerczewskiego zostało osierocone), uchwalenie statutu, oraz ustalenie politycznego stanowiska Związku wobec wojennej propagandy imperializmu, a w szczególności opracowanie wytycznych akcji pomocy Hiszpanii dotychczas cierpiącej pod faszystowską dyktaturą Franco.

Obrady partii komunistycznych Dalekiego Wschodu w Charbinie

LONDYN (obsł. wł.). Dzienniki chińskie przyniosły wiadomość, że w ub. tygodniu odbyła się w Charbinie międzynarodowa konferencja partii komunistycznych Dalekiego Wschodu z udziałem Zw. Radzieckiego, Mongolii Zewn., Korei i Chin Na konferencji omawiana była możliwość utworzenia biura informacyjnego na wzór biura europejskiego, przy czym do udziału miałyby być jeszcze wciągnięte Indie, Filipiny i francuskie Indochiny.

Na drodze współpracy

Współpraca gospodarcza polsko-czeska, dla której stworzone zostały w obu krajach warunki pomyślnego i pełnego rozwoju, przynosi ze sobą z każdym dniem coraz poważniejsze rezultaty. Zainteresowanie sfer gospodarczych czechosłowackich skierowane jest przede wszystkim na nasze Wybrzeże, nasze porty oraz na odcinek komunikacyjny. Jest to zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Czesi nie posiadają własnego dostępu do morza i korzystać muszą w zakresie swego eksportu i importu z usług portów polskich, Triestu i częściowo portów niemieckich. Wiemy też, że władze portowe w Trieście dokładają wszelkich starań, aby przyciągnąć handel czeski do tego portu. Wiemy również, że porty zachodnich Niemiec odbudowują się i również nie zamierzają zaniechać wyzyskania możliwości pośrednictwa w handlu zagranicznym Czechosłowacji.

Polska i jej porty nadbałtyckie posiadają jednakże najlepsze warunki geograficzno-komunikacyjne, a więc i najpoważniejsze szanse po temu, aby eksport i import czechosłowacki skierowany był przez nasze porty. W tym zakresie nie zaniedbujemy naszych możliwości i dawno już nawiązaliśmy z Czechosłowacją nić współpracy.

Ostatnio przebywali na Wybrzeżu przedstawiciele życia gospodarczego Czechosłowacji oraz członkowie polsko-czechosłowackiej komisji komunikacyjnej. Pob gości czeskich umożliwił im bezpośrednie zapoznanie się z pracą naszych portów i dał okazję do omówienia całego szeregu problemów z przedstawicielami polskiej gospodarki. Przedyskutowano szczegółowo niektóre postanowienia zawartej w swoim czasie konwencji gospodarczej polsko-czeskiej. M. in. omówiono konkretnie uruchomienie przedsiębiorstwa żeglugowego na Odrze, które już w pierwszym roku swego istnienia powinno oddać do użytku 30 tys. ton barek.

W czasie swego pobytu w Szczecinie goście czescy mieli możność zorientowania się co do istniejących możliwości objęcia i zagospodarowania pewnych obiektów w strefie wolnocłowej w porcie szczecińskim. W wyniku tego jeszcze w grudniu br. przyjadą czechosłowaccy eksperci do Szczecina, celem rozpoczęcia prac przygotowawczych. Jednocześnie omówiono możliwości dodatkowych dostaw urządzeń portowych, które by zwiększyły możliwości przeładunkowe rudy, jaka przez Szczecin dostarczana jest ze Szwecji do Czechosłowacji.

W czasie pobytu przedstawicieli czeskich omówiono również zagadnienie kontyngentów tranzytowych oraz ustalono konieczność uzgadniania czechosłowackich planów importowych i eksportowych z naszymi możliwościami portowymi i żeglugowymi. Postanowiono stworzyć komitet studiów dla budowy kanału Odra—Dunaj i przedsięwzięto w tym kierunku pierwsze prace przygotowawcze. Nawiązano wreszcie z przedstawicielami polskich central handlowych, firm spedytorskich i maklerskich współpracę w zakresie charterowania towarów na Bałtyku oraz w zakresie współpracy z regularnymi liniami dowozowymi innych portów europejskich.

Burzliwe posiedzenie parlamentu francuskiego

Schuman ciągle grozi...

i przy pomocy wojska łamie wolność obywatelską—Opór mas ludowych rośnie

PARYŻ (obsł. wł.). Francuskie Zgromadzenie Narodowe obraduje bez przerwy od soboty wieczór nad projektem drastycznych uchwał rządowych, mających złamać strajk powszechny. Posiedzenie ma charakter niezwykle burzliwy i przewodniczący zmuszony był kilkakrotnie przerywać debatę. Uchwały rządowe przewidują m. in. zmobilizowanie 80.000 rezerwistów, którzy dopomogliby policji w utrzymaniu porządku, oraz wysokie kary w stosunku do osób, które spowodują przerwanie pracy lub dokonają zamachu na wolność wykonywania pracy, a ponadto sankcje karne wobec wszystkich, którzy prowadzą akcję na rzecz strajku. Ustawa ma obowiązywać na okres przejściowy od 30 listopada 47 do końca maja 1948 r. Taktyka komunistów w Zgromadzeniu idzie w kierunku odroczenia głosowania nad projektem tych uchwał, jednak premier Schuman zapowiedział, że posiedzenie Zgromadzenia będzie trwało dopóty, dopóki uchwały te zostaną przez Zgromadzenie przyjęte. Wobec przeciągania się posiedzenia min. Moch zagroził, że rząd uchwały te wyda drogą dekretów.

Jeden z posłów komunistycznych oświadczył, że jeśli projekty uchwał zostaną przyjęte, to lud francuski będzie wiedział, jak bronić Republiki. Używanie wojska w konfliktach ze światem pracy jest rzeczą niesłychaną, a zresztą żołnierze już nieraz w historii odmawiali strzelania do robotników.

Tymczasem trwające rokowania między min. pracy a delegacją Zw. Zawodowych, w skład której wszedł również sekretarz Międzynarodowej Federacji Pracy Jouhaux — zawiodły. Przerwane rokowania mają być jednak podjęte na nowo.

W St. Etienne doszło do starcia między strajkującymi robotnikami a policją, przy czym na ulicach ukazały się samochody pancerne i czołgi. W Paryżu policja przez krótki czas okupowała redakcje pism komunistycznych „Ce Soir" i „Humanité", przy czym rząd zarządził wstrzymanie dostaw papieru dla tych pism. W ciągu 24 godzin władze aresztowały 324 osoby pod zarzutem dokonania aktów sabotażu.

Maurice Thoréz, który bawił ostatnio w Zw. Radzieckim i Polsce, powrócił wczoraj do Paryża.

WYWIAD min. Modzelewskiego

PARYŻ (PR) Paryski organ „Tribune de Nation" zamieścił wywiad z min Modzelewskim na temat obrad konferencji londyńskiej.

Do rozwiązania kwestii niemieckiej — oświadczył minister — rząd polski przywiązuje znaczenie szczególne. Interesuje nas przy tym stanowisko Francji. Myślę, że interesy Polski i Francji są wspólne w sprawach dotyczących bezpieczeństwa obydwu krajów i że Francja i Polska przywiązują to samo znaczenie do sprawy odszkodowań.

Z obrad 4 ministrów

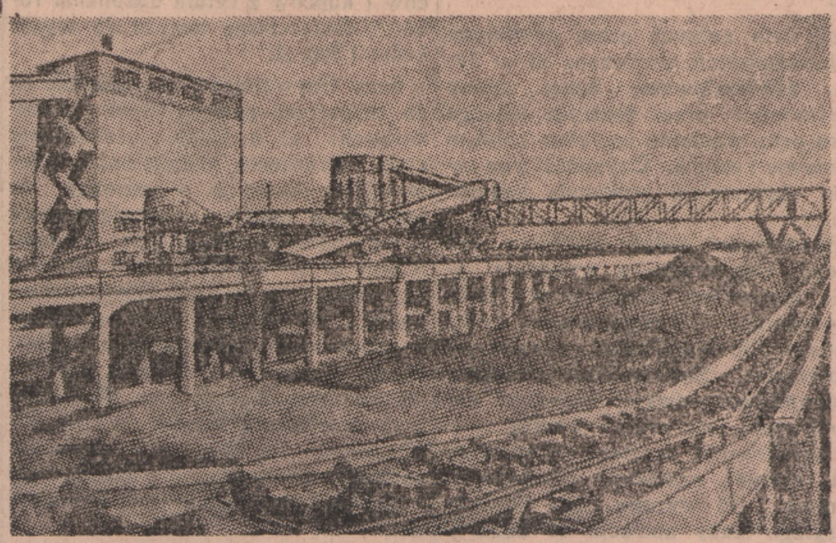
Sprawa rządu niemieckiego na tapecie

LONDYN (obsł. wł). Ministrowie spraw zagr. dyskutowali nad sprawą utworzenia centralnego rządu niemieckiego. Zdaniem min. Mołotowa rząd centralny winien powstać jeszcze przed zwołaniem konferencji pokojowej, gdyż musi być jakiś organ niemiecki, któryby mógł ratyfikować zawarty traktat pokojowy. Min. Bidault był zdania, że utworzenie rządu niemieckiego w pierwszej kolejności jest nielogiczne. Rząd musi być bowiem utworzony na zasadach demokracji i musi dać gwarancje bezpieczeństwa, a te warunki przecież sprecyzuje dopiero traktat pokojowy.

Następnie ministrowie przeszli do rozważania, które kraje powinny być konsultowane w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec. Opinia ministrów była zgodna co do dopuszczenia Pakistanu. Nie osiągnięto natomiast zgody co do Albanii.

W wyniku dyskusji postanowiono raz jeszcze rozpatrzyć sprawę Albanii na zamkniętym posiedzeniu.

Włochy pod obstrzałem kapitalizmu amerykańskiego



Po ratyfikacji traktatu pokojowego zaznaczył się we Włoszech dość duży ruch w odbudowie przemysłu. Nie jest już dziś dla nikogo tajemnicą, że główną sprężyną jest tu kapitał amerykański, wszedzie węszący za jak największym zyskiem. Zresztą ostatnie posunięcia polityki amerykańskiej wskazują na to, że poza „biednymi Niemcami", pragnie się postawić na nogi również drugie państwo osi — Włochy. Na zdjęciu — odbudowana fabryka nawozów sztucznych w północnych Włoszech, a obok importowany dla uruchomienia fabryki — węgiel amerykański.

Pobyt gości czeskich zacieśni niewątpliwie węzeł współpracy gospodarczej między naszymi krajami. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że osobiste zetknięcia i kontakty, bezpośrednie zbadanie możliwości i potrzeb, są najlepszą formą budowania tej współpracy i rozciągania jej na coraz to nowe dziedziny. Właśnie z tych względów władze nasze powinny uwzględnić postulat, wysuwany również przez przedstawicieli sektora prywatnego, ułatwiania w większej mierze wyjazdów do Czechosłowacji dla nawiązywania kontaktów handlowych.

Szósty dzień procesu katów Oświęcimia

„To jest morderca mego ojca!"

Wstrząsające zeznanie obywatelki czeskiej Foltynowej, która w osk. Buntrocku rozpoznała mordercę swego ojca

KRAKÓW (PAP) Szósty dzień procesu przeciwko 40 członkom załogi obozu oświęcimskiego obfitował w szereg ciekawych zeznań świadków polskich i zagranicznych.

Wstrząsające wrażenie czyni na obecnych opowieść świadka Stapfa o tym, co pozostało w pamięci Oświęcimiaków, jako „Sądny dzień" Żydów Było to na początku 1941 r., kiedy Plagge wyprowadził z obozu całą kolumnę więźniów żydowskich i ustawił ją nad wykopanymi już fundamentami pod przyszłe bloki . rozbudowującego się obozu. Na dany znak SS-mani rzucili się na tę kolumnę i rozpoczęło się na oczach świadka straszliwe widowisko. Więźniów mordowano przecinając im szyję łopatami, miażdżąc żelaznymi taczkami i dobijając z broni palnej. Po tych wyczynach kolumna zdziesiątkowana defilowała przy dźwiękach orkiestry obozowej przez obóz wlokąc za sobą zwłoki pomordowanych.

Oskarżony Aumeier rozbudował sieć wywiadowczą dla walki z ruchem podziemnym wciągając do niej 1800 konfidentów zarejestrowanych w wydziale politycznym. Oni to doprowadzili m. in. do masowych aresztowań w szeregach Ruchu Oporu.

Sadyzm osk. Mandel

Następnie zeznaje świadek Otto Kraus, Czech z Pragi. Obciąża on szczególnie Grabnera, Buntrocka i Mandel, wymieniając natomiast osk. Goetze jako tego z którym „można się było spotkać bez narażenia życia".

Odnośnie osk. Mandel świadek stwierdza, że była ona jedną z najbardziej wyrafinowanych sadystek. Sama własnoręcznie katowała kobiety wszelkich narodowości. Zmuszała więźniarki do defilowania nago przed mężczyznami i obdarła je goleniu włosów na całym ciele właśnie przez mężczyzn. Mandel asystowała przy selekcjach. Świadek widział jak ładowała na samochody nagie kobiety, które zawodzące rozpacz liwie odwożono do komory gazowej. Gdy któraś z nich usiłowała zeskoczyć z samochodu padała pod kulami broni maszynowej jadącego na motocyklu SS-mana.

Zamordował mego ojca

Wstrząsające są zeznania świadka Foltynowej, obywatelki czeskiej, kiedy opowiada ona szczegółowo o zamordowaniu jej ojca przez oskarżonego Buntrocka. Świadek opowiada o tej tragedii urywanymi słowami, przy głębokiej ciszy całej sali, która wpatruje się w zbrodniarza. Rodzice świadka zostali aresztowani i świadkowi udało się przyjść do nich na blok. Ojciec świadka miał wtedy 68 lat i był tak zmaltretowany, że nie poznał swej własnej córki, potem jednak uświadomił sobie kogo ma przed sobą, zaczął płakać i głaskać swoją córkę. Nagle doskoczył do obojga Buntrock, który począł bić zarówno córkę, jak i ojca. Po kilku dniach świadek dowiedział się, że ojciec bicia tego nie przeżył.

Trybunał wzywa mordercę Buntrocka do powstania i zapytuje go, czy przyznaje się do popełnienia inkryminowanego mu przestępstwa. Niemiec nie przyznaje się ale świadek podaje dalsze szczegóły tego strasznego czynu i palcem wskazuje na mordercę. Wyjaśnia również, że przy całej tej scenie asystowała jej matka, którą potem zagazowano.

Świadek Otto Kulka, również Czech jest 14-letnim chłopcem, który dostał się do obozu mając lat 9. I on opowiada o znęcaniu się Buntrocka nad więźniami.

Aumeier udaje głupiego

Oskarżeni rozpoznani przez świadków próbowali obalić jego zeznania. Na szczególną uwagę zasługuje sposób tłumaczenia się Aumeiera, który już od dłuższego czasu postępuje w ten sposób, jakby chciał wywołać wrażenie, że jest nienormalny. Stara się on uzyskać ten efekt przez zadawanie bezsensownych pytań zupełnie niezwiązanych z treścią zeznań świadków.

Dziś taktyka Aumeiera przybrała formy wyraźne. Np. pytania które zadał świadkowi Targoszowi brzmiały następująco:

Osk. Czy świadek może mi powiedzieć ile tomów zawierała biblioteka obozowa, w której świadek pracował? Jak brzmiało nazwisko Rabina, który tłumaczył talmud w Muzeum obozowym?

Osk. Muhsfeld wszystkie usiłowania tłumaczenia się współoskarżonych przyjmuje tłumionym śmiechem.

Świat w kilku wierszach

** W ROCZNICĘ podpisania umowy między PPR i PPS odbyły się w całym kraju liczne zebrania i wiece, na których manifestowano jedność klas robotniczych.

** Z SOFII donoszą o nadaniu obywatelstwa honorowego m. Sofii — bohaterowi Jugosławii — marsz. Tito.

** MARSZAŁEK ROLA-ŻYMIERSKI przekazał z budżetu Min. Obrony Narodowej 2 miliony zł na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

** W GORYCJI rozpoczęło się pierwsze posiedzenie komisji, której celem jest wytyczenie granicy włosko jugosłowiańskiej.

** RZĄD RADZIECKI mianował ambasadora w Pradze — Zorina — wicemin. spraw zagranicznych.

** WEDŁUG agencji TASS, rząd grecki zwrócił się do amerykańskiej misji wojskowej w Atenach o zezwolenie na zadysponowanie zapasami złota, celem utrzymania równowagi walu[t]y.

Podział Palestyny

(dokończenie ze str. 1)

przez 25 lat„ zakończyć ma ewakuację wojsk do 1 sierpnia 1948 r.

Po zamknięciu obrad Zgromadzenia, delegaci państw arabskich opublikowali wspólne oświadczenie, iż odbywać się pod presją. Decyzja Zgromadzenia jest niesprawiedliwością w stosunku do świata arabskiego, nie mającą precedensu.

Przedstawiciele Agencji Żydowskiej określili decyzję ONZ jako imponujące potwierdzenie słusznych roszczeń narodu żydowskiego do prawa odbudowania życia narodowego w kraju swoich przodków, przy czym Żydzi dążyć będą do ścisłej współpracy ze swoimi arabskimi sąsiadami.

Ludność żydowska w Palestynie przyjęła decyzję ONZ z wielkim entuzjazmem. Na ulicach miasta, a zwłaszcza Jerozolimy i Tel-Aviv śpiewano i tańczono, a na wioskach rolnicy żydowscy zapalili t. zw. ognie radości. Ludność arabska wiadomość o podziale przyjęła nagłe spokojnie.

Dziś w Damaszku zbiera się Rada Arabska z udziałem wielkiego muftiego Jerozolimy.

W Antwerpii rzucono projekt stworzenia

socjalistycznego biura informacyjnego

Wystąpienie posła Hochfelda na kongresie socjal.

ANTWERPIA (obsł. wł.) W dalszym ciągu obrad międzynarodowej konferencji partii socjalistycznych omawiano sprawę jedności socjalistów wszystkich krajów. Jedna grupa, której przewodzą socjaliści francuscy i belgijscy domagała się utworzenia międzynarodówki socjalistycznej, a druga — z socjalistami polskimi i włoskimi opowiedziała się za utworzeniem socjalistycznego biura informacyjnego, tzw. Sociformu, któryby ściśle współpracował z Kominformem. Delegat polski Hochfeld bronił zasady tej współpracy,

Delegat polski Hochfeld zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie plan Marshalla. Ponadto konferencja powzięła uchwałę, stwierdzającą, że kongres nie jest upoważniony do ingerowania w sprawy włoskiej partii socjalistycznej. Uchwała ta pozostaje w związku z życzeniem Saragatta, aby konferencja podjęła negocjacje między nim a Nennim. Sprawa dopuszczenia do obrad niemieckiej i bułgarskiej partii socjalistycznej odroczona została do dnia dzisiejszego.

W dalszym ciągu dyskusji poruszono konieczność współpracy gospodarczej między państwami Europy wschodniej i zachodniej. Mówcy zgodnie uznali konieczność pomocy zagranicznej, z tym jednak, że z pomocą tą nie mogą się łączyć żadne warunki natury politycznej. Następnie konferencja postanowiła zwrócić się do konferencji min. spraw zagranicznych, aby zawszelką cenę starała się nie dopuścić do podziału Niemiec. Pociągnęłoby to za sobą podział Europy na dwa bloki, w czym kryje się nowe niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

Jak donoszą z ostatniej chwili, konferencja 17 głosami przeciwko 1 (Holandia) postanowiła dopuścić na obrady delegata bułgarskiej partii socjalistycznej w charakterze obserwatora.

WARSZAWA uczciła

święto narodowe Jugosławii

WARSZAWA (PR). Warszawa uczciła święto narodowe Jugosławii specjalną akademią Sala „Roma" wypełniona była do ostatniego miejsca Obecni byli wicemarsz Sejmu Barcikowski, marsz. Rola-Żymierski w otoczeniu generalicji, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, Tow Przyjaźni Narodów Słowiańskich i in Zebrani szczególnie owacyjnie powitali ambasadora Jugosławii Ponadto obecny był korpus dyplomatyczny reprezentujący państwa słowiańskie z ambasadorem Lebiediewem na czele.

Obszerny referat wygłosił min Grubecki, jako przewodniczący Tow Przyjaźni Narodów Słowiańskich Wieczorem ambasador Jugosławii wydał przyjęcie, na którym obecny był również premier Cyrankiewicz.

Były prezydent policji w Gdańsku

stanął przed sądem

GDAŃSK (w) 3 grudnia zasiądzie na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Gdańsku Walter Stein, b. prezydent policji w Gdańsku, którą to funkcję po przeniesieniu z analogicznego stanowiska w Toruniu pełnił od 1 listopada 1941 do 1 listopada 1944 r. z Gdańska przeniesiony został do Łodzi Przez cały okres swego urzędowania był postrachem dla ludności polskiej, maltretując bezbronnych mieszkańców w tych trzech miastach, skazanych przez eksterminacyjną politykę hitlerowskich wielkorządców na wyniszczenie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Arabowie palestyńscy przygotowują się do partyzantki

NOWY JORK (obsł. wł.). Po powzięciu uchwały o podziale Palestyny, tegoroczna sesja ONZ została zamknięta. Aczkolwiek plan podziału nie jest idealny, to jednak stanowi on najlepsze rozwiązanie w obecnej sytuacji. Jak donoszą z Jerozolimy podziemna organizacja żydowska „Irgum Zwai Leumi" oświadczyła, iż likwiduje swą działalność w nowym państwie żydowskim. Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azam Pasza potwierdził zdanie, że Arabowie gotowi są dostarczyć ludzi i pieniędzy na walkę przeciwko zrealizowaniu planu podziału Palestyny, choć walka ta może trwać kilka lat. Liga ma już tysiące zgłoszeń do partyzantki arabskiej. Do akcji tej przystąpi się jednak dopiero po opuszczeniu Palestyny przez Brytyjczyków, kiedy usiłować się będzie siłą zaprowadzić nowy porządek rzeczy. Aarabowie wystąpią przeciwko każdemu, obojętnie kto będzie się starał urzeczywistnić plan podziału, nie wyłączając sił zbrojnych ONZ. Decyzja ONZ — zakończył Azam Pasza — rzuca Bliski Wschód w otchłań zamętu.

Realizacja dekretu O SĄDACH OBYWATELSKICH

Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do realizowania dekretu z dnia 22 lutego 1946 r. o Sądach Obywatelskich. Sądy Obywatelskie będą tworzone w każdej gminie wiejskiej i miejskiej. W pierwszym okresie przewidziane jest powołanie ok. 100 Sądów Obywatelskich na terenie całego kraju. Prace ich będą miały charakter eksperymentalny. Poddane one będą obserwacjom, które o ile zajdzie tego potrzeba, pozwolą na wprowadzenie właściwych i koniecznych modyfikacji. Ministerstwo Sprawiedliwości liczy się z tym, że do kwietnia 1948 r. powstanie ok. 1000 Sądów Obywatelskich, by w końcu roku osiągnąć liczbę 3.500.

Zespół Sądu Obywatelskiego w składzie: sędzia, jego zastępca i 2-ch ławników, będzie wybierany przez gminę (miejską) Radę Narodową spośród obywateli nie pozostających w czynnej służbie państwowej, samorządowej, bezpieczeństwa, wojskowej, sadowniczej itp. Następnym warunkiem wyboru na sędziego obywatelskiego jest posiadanie przez kandydata pełnych praw cywilnych i obywatelskich, ukończone 30 lat życia, zamieszkiwanie danej gminy przynajmniej przez przeciąg jednego roku oraz władanie językiem polskim w mowie i piśmie. Czynności swe sędzia obywatelski wykonuje honorowo.

Bezpośredni nadzór służbowy nad Sądem Obywatelskim wykonuje sędzia sprawujący kierownictwo Sądu Grodzkiego. Postępowanie przed Sądami Obywatelskimi zostało uproszczone. Sąd nie jest związany żadnymi ustawowymi zasadami dowodowymi, lecz orzeka według swego przekonania, opartego na swobodnej ocenie wszelkich okoliczności sprawy. Od wyroku Sądu Obywatelskiego służy apelacja do Sądu Okręgowego.

Do właściwości Sądów Obywatelskich należą m. in.: rozpoznanie naściepujących spraw cywilnych: a) o ochronę zakłóconego, lub przywrócenie utraconego posiadania przygranicznych pasów ziemi, b) o naprawienie szkód wyrządzonych czynem niedozwolonym, jeżeli wartość żadanego odszkodowania nie przewyższa 1.500 zł, c) o należności rolników z tytułu dostarczenia płodów rolnych i leśnych; rzemieślników, przemysłowców i kupców z tytułu dokonania robót i dostarczenie towaru do wysokości 1.500 zł.

Sądy Obywatelskie kompetentne są do rozpatrzeń następujących spraw karnych: a) o lekkie uszkodzenie ciała, naruszenie nietykalności cielesnej i mieszkania, o zniewagę, uszkodzenie mienia, przywłaszczenie rzeczy niematerialnej oraz zniesławienie jeżeli pokrzywdzony wniesie akt oskarżenia do Sądu Obywatelskiego, b) o szkodnictwo leśne i polne, c) o przekroczenie przepisów o ograniczeniu sprzedaży, podawania i spożycia napojów alkoholowych, d) drobne wykroczenia: zakłócenie spokoju publicznego, zakłócenie wypoczynku nocnego, nieostrożne obchodzenie się z ogniem i uszkodzenie cudzego ogrodu.

Niezależnie od orzekania w sprawach przekazanych Sądom Obywatelskim, Sądy te właściwe są do pojednania stron w sprawach o roszczenia majątkowe. Sądy Obywatelskie mogą również rozpoznawać te sprawy, które obie strony poddadzą pod polubowne rozstrzygnięcie.

Rozwój sytuacji we Francji

PARYŻ (obsł. wł.). W dalszym toku obrad francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło 380 głosami przeciwko 184 ponad 200 poprawek komunistycznych do wniesionych uchwał rządowych. Komuniści nalegali, aby nad każdą poprawką głosowano oddzielnie, w końcu przyjęto jednak wniosek min. spraw wewn. Mocha i głosowanie odbyło się nad wszystkimi poprawkami en bloc. Wśród powszechnego tumultu posłowie komunistyczni zaczęli śpiewać Marsyliankę, co trwało około 20 minut.

Policja francuska skonfiskowała dodatki nadzwyczajne pism komunistycznych w Tuluzie, Marsylii i Bordeaux Nie interweniowała jednak w Paryżu, gdzie przed redakcją pisma „Humanite" zebrał się kilkutysięczny tłum, śpiewając Marsyliankę. Kierownictwo redakcji rozdało między zebranych egzemplarze skonfiskowanego wydania. Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej wydało komunikat wyrażający poparcie partii dla strajkujących.

Piłkarze polscy nie adą do Meksyku

WARSZAWA. Wyjazd reprezentacji piłkarskiej do Meksyku na szereg meczów, przewidziany w styczniu rg. nie dojdzie do skutku.

Tadeusz Kwaśniewski

Cmentarzysko kultury wenedzkiej

w OPATOWIE CZĘSTOCHOWSKIM

Częstochowa, w listopadzie.

Poza cmentarzyskiem kultury prasłowiańskiej odkrytym w Opatowie częstochowskim, o czym niedawno pisałem, znaleziono tam również cmentarzysko kultury wenedzkiej.

Nazwa tej kultury — z okresu wpływów rzymskich, pochodzi od charakterystycznych form grobów, budowanych z kamieni w kształcie skrzyń lub studzienek. W grobach tych składano prochy zmarłych albo w popielnicach otwartych — groby skrzynkowe, albo w popielnicach przykrywanych naczyniem odwróconym dnem do góry — groby kloszowe.

Badania grobów skrzynkowych i kloszowych wykazały, że kultura prasłowiańska (łużycka) ma bezpośrednie nawiązanie do następnego okresu grobów skrzynkowych i kloszowych, który z kolei ściśle się wiąże z okresem wpływów rzymskich, a dotyczy Wenedów, pod którą to nazwą kryli się Słowianie. Okres kultury wenedzkiej zwany też jest okresem kultury przeworskiej bowiem w Przeworsku odkryto duże cmentarzysko z tego okresu.

Te odkrycia archeologiczne na terenie ziem Polski a m. in. i w Opatowie częstochowskim, wskazują niezbicie na to, że w zaludnieniu ziem polskich już od III okresu brązu do czasów historycznych nie zachodziły żadne zmiany zasadnicze, a ponieważ w okresie historycznym żyją tu Słowianie, wskazuje to na fakt niezbity, że w poprzednich okresach również Słowianie byli panami tej ziemi.

To powiązanie etniczne wspomnianych kultur przedhistorycznych mówi nam o kulturze prasłowiańskiej tych ziem, której zasięg obejmował obszar całej środkowej Europy, a nawet sięgał daleko na zachód od Łaby, i na południe od Karpat i Sudetów.

Groby na cmentarzysku kultury wenedzkiej odkryte w Opatowie, znajdowały się na terenie cmentarzyska prasłowiańskiego tak że groby obu kultur zmieszane są ze sobą.

Groby kultury wenedzkiej (skrzynkowe i kloszowe) były jedynie ciałopalne. Różnią się one zasadniczo od grobów kultury prasłowiańskiej, poza specjalną budową, o której była mowa wyżej, bogactwem znalezionych przedmiotów metalowych, a zwłaszcza takich których zmarły używał za życia.

Tak więc w grobach wojowników znaleziono broń, w grobach rzemieślników narzędzia pracy, w grobach kobiecych przybory toaletowe itp.

W opatowskich grobach wenedzkich znaleziono więc oszczepy, i dziryty, ostrogi, imadła do tarcz, noże, krzesiwa, grzebienie kościane, nożyce, igły, gliniane przęśliki, zapinki, wisiorki i bransolety, przy czym jedna zwłaszcza bransoleta stanowiła ciekawy i rzadki okaz, bowiem składała się z żelaznego łańcuszka z szeregiem miniaturowych narzędzi jak nożyki, młotek, kluczyki, nożynki, ozdobny półksiężycowaty wizerunek oraz żelazną rozetę. Znalezione w tych grobach żelazne groty do włóczni, wykazywały ślady zdobnictwa.

Znalezione naczynia z okresu kultury wenedzkiej odznaczają się bogactwem form oraz dużą starannością wykonania, posiadają powierzchnię starannie wygładzoną, częstokroć koloru czarnego o świecącym połysku. Niektóre z nich zdobione są bogatą ornamentyką. Popielnice z tych grobów kształtem odbiegają od popielnic znalezionych w grobach prasłowiańskich, przy czym widoczne są już w wykonaniu ich wpływy kultury rzymskiej. Pięknie zwłaszcza przedstawia się popielnica znaleziona w grobie nr 82, z trzema uchwytami, na długiej podstawie.

W opatowskich grobach wenedzkich znaleziono też fragmenty przedmiotów importowanych z państwa rzymskiego, co należy tłumaczyć żywymi stosunkami handlowymi w tym czasie między ziemiami polskimi a imperium rzymskim.

Do przedmiotów importowanych należały artystycznie wykonane naczynia gliniane t.zw. „terra sigillata", naczynia i paciorki szklane, monety rzymskie itp.

Wojna przerwała badania w Opatowie, a warto by je dalej kontynuować, bowiem ziemia opatowska niewątpliwie kryje jeszcze skarby przedhistorycznej kultury.

Konkurs Ministerstwa Zdrowia

na hasło przeciwgruźlicze

WARSZAWA (a). Z uwagi na zbliżającą się dekadę akcji przeciwgruźliczej (14—24 12. 1947 r.), której patronuje Prezydent RP Bolesław Bierut, Min. Zdrowia ogłasza konkurs na najbardziej wymowne, rzeczowe i przekonywujące hasło (slogan) dla dekady.

Slogan, winien składać się możliwie z jednego tylko zdania, a treścią jego musi być walka z gruźlicą w aspekcie społecznym.

Min. Zdrowia ustanawia następujące nagrody:

I — w wysokości 10.000 zł, II (dwie) w wysokości 3.000 zł, III (cztery) w wysokości 1.000 zł, IV (10 nagród pocieszenia) w wysokości 500 zł.

Projekty haseł należy nadsyłać pod adresem Samodzielnego Referatu Prasowo-Propagandowego Min. Zdrowia (Warszawa, ul. Chocimska 24) z napisem na kopercie „odpowiedź na konkurs". Termin nadsyłania odpowiedzi upływa **dnia 8 grudnia br.**

Wiedeń ogrzewa sie winem!

Nie ma węgla, za to wino leje się strumieniami

Wiedeń, w listopadzie

Dopiero pierwsze dni listopada przerwały niekończący się okres gorących i słonecznych dni, które wbrew wszelkim zasadom kalendarzowej jesieni przedłużyły tego roku w Wiedniu i Austrii lato o całe sześć tygodni, a niebywale obfity plon winobrania pozwolił choć w części mieszkańcom naddunajskiej stolicy powetować sobie duże luki w kaloriach.

Polało się złociste wino w wiedeńskich winiarniach, których właściciele w przewidywaniu znakomitych interesów odświeżyli swoje „weinstuby" wewnątrz i na zewnątrz, przywracając tym miastu, na razie choć pod tym względem jego stylowy charakter.

Frekwencja w lokalach jest bardzo duża. Jest w tym jakby ożywczy wiew „dawnych dobrych czasów". Niekończące się dysputy i fachowe rozmowy na temat gatunków, koloru, siły, smaku i nazwy win napełniają codziennie rozgwarem odnowione wiedeńskie winiarnie. Na niedoświadczonych klientów czeka zdradziecki „szturm" — nomen omen — fermentujący złośliwie — w żołądku. Kto nie pospieszył zakosztować wszelkich podstępnych właściwości tego mętnego płynu, ten zastał już kilka dni później w swojej winiarni tylko tak zwany „heuriger", a więc prawdziwie klarujące się młode wino. A że przeciętną miarką wiedeńczyka jest „ćwiartka" — „a viertl" — a poniżej czterech ćwiartek szanujący się wiedeńczyk nie pija, więc szybko w lokalach wytwarza się typowo wied. nastrój. Co wieczór płynie przez otwarte okna i drzwi znana charakterystyczna piosenka wiedeńska, tchnąca raz lekką wesołością, raz znów specyficznym wiedeńskim smętkiem.

Ludziska piją, zalewają robaka, stwarzając sobie pozory normalnego życia i zapominając o rzeczywistości. A rzeczywistość w Wiedniu jest smutna. Za piękne, gorące lato, za taką piękną jesień płacą wiedeńczycy obecnie grubą cenę. Bo, że nie padały miesiącami całymi deszcze, więc nie było wody w górach, a bez niej — i prądu. Powysychały baseny, dostarczające wodę do elektrowni górskich, zawiodły nawet tym razem lodowce, tak, że z trudnością tylko utrzymywano ruch na kolejach elektrycznych w Austrii Zachodniej. W dodatku obiecane za granicą ilości węgla okazały się niewystarczające.

Skutek więc był taki, że po jasnych, słonecznych dniach pierwszej połowy jesieni, nastały na ulicach i placach Wiednia ciemne noce. Raz staną tramwaje, potem znowu kolej podziemna, gasną kina i tak dalej w koło. Chyba że jakiś kompleks domów miał to szczęście, że leżał na kablu „alianckim", który z urzędu musiał mieć prąd. Kto zdobył w lecie nieco nafty, ten mógł być szczęśliwy. O świecach nie ma mowy. To też tegoroczne Zaduszki w Wiedniu były bardzo prozaiczne i świecący zwykle setkami tysięcy płomyków olbrzymi wiedeński cmentarz, nie zapłonął tym razem ani jednym światełkiem.

Wiedeńczyków ogarnia trwoga przed nadchodzącą zimą. Przydziały żywnościowe nie zostały podwyższone, grozi brak światła z powodu niewystarczalności rodzimej energii wodnej, a przydziały węgla nie dopisały. Nie dało się też opanować drożyzny. Podwyższono bowiem ceny towarów i równocześnie wynagrodzenia za pracę. Skutek był taki, że rozpoczął się wyścig bez końca cen i wynagrodzeń.

Na razie wiedeńczycy pragnęliby mieć przynajmniej ciepłe izby i biura, ogrzewają się więc tymczasem winem. Wiedeń zalewa nim swoje stare troski. (ZAP).

Władysław Baron.

O „nocnej ślepocie"

Są ludzie, którzy słabo albo źle widzą w nocy. Problemem tym zajmowali się wiele Amerykanie i doszli do wyniku, że brak witamin A powoduje ową ślepotę nocną. W pewnym czasopiśmie automobilistów ukazało się nawet hasło: „Witamina A kieruje ruchem ulicznym".

Medycyna ustaliła definitywnie, że ludzie odżywiający się pokarmami ubogimi w witaminy A, zapadają najczęściej na nocną ślepotę. Dlatego „ślepcy nocni" powinni odżywiać się pokarmami jarskimi, a przed wszystkim: szpinakiem, marchwią, sałatą, pomidorami, kapustą. Z pokarmów zwierzęcych bardzo wielką ilość witamin A zawiera wątroba bydła rzeźnego.

Ponadto fachowcy amerykańscy radzą, aby ludzie słabo nocą widzący przy wyjściu z jasnego lokalu na ciemną ulicę, zatrzymali się kilka minut, aż źrenice przyzwyczają się do mroku.

A. Ł.

ADAM CZEKALSKI

54

Wschód się pali

POWIEŚĆ

Agent wybiegł na korytarz, rozejrzał się po nim, a następnie szybkim krokiem ruszył w stronę przedziału, przy którym tłoczyło się już parę osób. Daniela, również nie mogąc się oprzeć ciekawości, poszła tam za nim.

I oto co zobaczyli: na podłodze trzeciego od nich przedziału leżała Yiszika, cała we krwi. W piersi jej sterczał ostry sztylet chiński, wbity aż po rękojeść. Nadmiernie otworzone oczy rannej zdradzały całe morze bólu. Nieszczęsna Japonka żyła jeszcze, ale nie było nadziei utrzymania jej przy życiu. Niebawem zjawił się na miejscu oficer kontrolny i lekarz wojskowy. Wyproszono wszystkich zarówno z przedziału, jak i z korytarza i zabrano się natychmiast do ratowania zasztyletowanej. Daniela była ogromnie ciekawa, czy też Yiszika będzie żyła lub nie. Dlatego nie weszła do przedziału, ale stała dalej na korytarzu przy drzwiach, czekając, aby zapytać o to przechodzącego oficera kontrolnego lub lekarza.

Tymczasem jednak zatrzymano pociąg i kontrolujący go żołnierze rzucili się na poszukiwania za zbiegiem. Ale ten musiał już być bardzo daleko od miejsca spełnionej zbrodni. Pociąg więc stał w polu, lekarz ratował biedną Yiszikę, pasażerowie siedzieli apatyczni i obojętni, a żołnierze mikada szukali zbrodniarza. Trwało to około godziny. Po tym czasie wszystko wróciło do poprzedniego porządku i pociąg ruszył w dalszą drogę. Teraz pędził jak oszalały, starając się nadrobić stracony czas, a może pragnąc tak najszybciej dowieźć do Szimonoseki najcenniejszy ładunek — ranną Yiszikę. Okazało się bowiem, że ta dzielna Japonka nie umarła odrazu po zadaniu jej ciosu sztyletem i nie umarła nawet później. Biedny lekarz musiał się tam solidnie napocić, aby utrzymać przy życiu taki skarb bezcenny.

Przed wjazdem na stację w Szimonoseki do przedziału Danieli i Corbina wszedł znowu ten sam oficer, co poprzednio, niosąc paszporty. Był tak samo spokojny i tak samo konwencjonalnie, lecz uprzejmie uśmiechnięty. Zachodziła teraz tylko ta różnica, że za jego plecami znajdowali się dwaj uzbrojeni w karabiny z bagnetami żołnierze.

— Państwo wybaczą — powiedział niedbale uśmiechnięty oficer — ale muszę zakomunikować im nieprzyjemną nowinę — zmuszony jestem zatrzymać państwa i przekazać władzom w Szimonoseki, gdyż paszporty ich budzą pewne zastrzeżenia.

Corbin rzucił szybkie spojrzenie na Danielę i następnie zwrócił się do oficera głosem spokojnym i całkowicie opanowanym.

— To jest jakieś nieporozumienie, mister — powiedział po angielsku — jesteśmy spokojnymi turystami niemieckimi i paszporty te wydała nam nasza władza, wasz konsul przybił na nich prawidłowe wizy.

Ja to rozumiem, doskonale rozumiem — uśmiechnął się znowu oficer — ale mam taki rozkaz, więc spełnić go muszę.

— Ach, skoro pan ma rozkaz, trudno — odrzekł na to Corbin. — Niezawodnie w Szimonoseki wszystko się wyjaśni.

— Szczerze państwu tego życzę skłonił się na zakończenie rozmowy kontroler i odszedł, zostawiając dwóch żołnierzy przy drzwiach przedziału.

— Więc żeśmy jednak wpadli, mężu? odezwała się zadziwiająco spokojnie Daniela. — Teraz zaprowadzą nas do komendy miasta i tam się wszystko wyda.

— Nic niewiadomo. Musimy zachowywać się nadal w tej samej skórze, robić awantury, powoływać się na niemieckiego konsula w Peipingu i żądać, by go o naszym zatrzymaniu zawiadomiono. Może nam to co pomoże.

— Chyba tyle, co umarłemu chińskiemu pieniądze i telefony.

— Ha, to cóż — będziemy w takim razie leżeć.

— Podejrzewam, że to sprawa Yisziki — zauważyła znowu innym tonem Daniela. — Że ona poznała nas jeszcze w hotelu w Kobe, za to dałabym głowę. Nie była tylko pewna, czy się nie myli i dlatego konwojowała nas aż tutaj. Wprawdzie ktoś z naszych stronników zasztyletował ją, ale w ten sposób pogorszył tylko naszą sytuację.

— Obowiam się, że mogą nam przypisać zmowę ze sztyletowcem.

— Niezawodnie tak będzie.

— Do diaska, morze przepłynąć i na samym jego brzegu zatonąć, to już pech, jaki nie spotkał mnie dawno. W każdym razie, madame, proszę zawsze liczyć na mnie. I niech pani gra dalej swoją rolę i domaga się odstawienia do Peipingu, gdzie jest konsul niemiecki. Tam może przyjdzie nam ktoś z pomocą. Aresztowanie nasze nie ukryje się, gdyż konsul niemiecki, gdy tylko do niego dotrzemy — zdradzi ten fakt innym, a już nasi ludzie będą wiedzieć o kogo chodzi i potrafią obmyśleć jakiś ratunek.

Tak postanowiwszy, czekali stacji Szimonoseki. Po kilkunastu minutach dojechali do niej, lecz nie wysiedli odrazu. Władze postanowiły nie pokazywać publicznie faktu aresztowania dwojga „przeklętych białych" swoim współziomkom, ale wyprowadzić ich dopiero wtedy z wagonu, gdy cały pociąg się opróżni. Czekali więc jeszcze z pół godziny, po czym żołnierze wyprowadzili ich z wagonu do oczekującego przed dworcem samochodu; przyniesiono ich bagaże i powieziono ich w nieznanym kierunku. Niebawem jednak wylądowali przed gmachem dowództwa miasta. W przedpokoju dowódcy czekali znowu kilkanaście minut i w końcu stanęli przed obliczem jakiegoś pułkownika z krótko przystrzyżoną siwą brodą. Corbin, wierny swej roli, roztoczył natychmiast treny żalów z powodu zatrzymania.

— Jesteśmy niepomiernie zdziwieni — mówił — że w tak pięknym kraju, jak Japonia, człowiek z dalekiego zachodu nie może spokojnie, jako turysta, odbywać podróży, mimo, że posiada wszelkie papiery w należytym porządku. Ufamy, że pan, pułkowniku, nakaże zwolnić nas natychmiast, gdyż jeszcze dzisiaj pragniemy odjechać do Peipingu, aby się pożalić naszemu konsulowi.

Suchy Japończyk słuchał tych wymówek, a w miejscu, gdy Corbin nazwał go pułkownikiem, powiedział do siedzącego na drugim końcu pokoju oficera w niezrozumiałym dla agenta narzeczu:

— Jeżeli człowiek ten zna tak dokładnie szarże w naszym wojsku, zaczyna mi być podejrzany.

Corbin, naturalnie, nie zrozumiał tego, pojęła natomiast znaczenie tych słów panna Berthier i, orientując się szybko, szepnęła agentowi po normandzku:

— Nie nazywaj go pan pułkownikiem. Podejrzewa cię.

— Pardon, madame, co pani powiedziała? — spytał natychmiast ciekawy pułkownik. — I jaki to jest język?

— Powiedziałam mężowi, że pan generał nie będzie taki służbowy i każe nas zwolnić — wyjaśniła natychmiast Daniela, podnosząc w randze pułkownika i ratując sytuację zepsutą przez Corbina. — A język, w którym to powiedziałam do męża jest staroniemieckim językiem, w którym wielu ludzi w naszej ojczyźnie do dziś dnia mówi.

— Ach tak — uśmiechnął się pułkownik. — Zatem jesteście państwo Niemcami? I podróżujecie po naszej pięknej ojczyźnie dla zdrowia i przyjemności?

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 3 Nr 49 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 2. 12. 47.

Jede. z pierwszych afiszów olimpijskich



Już wkrótce na wszystkie kraje świata rozejdą się afisze propagandowe Olimpiady londyńskiej. Warto więc w tej chwili przypomnieć, jak wyglądały afisze poprzednich Olimpiad.

Oto afisz propagandowy Olimpiady, która odbyła się w Atenach w roku 1906.

Po pięknym zwycięstwie nad Wisłą 5:2 (5:1)
Warta mistrzem Polski

POZNAŃ (tj) Już od wczesnych godzin rannych prawdziwe pielgrzymki dążyły ku boisku Warty. Na krótko też przed rozpoczęciem spotkania blisko 20 tys. widzów zaległo szczelnie wszystkie wolne miejsca. Finałowe spotkanie piłkarskie Wisła — Warta zaszczycił również swoją obecnością wojewoda poznański Stefan Brzeziński.

SKŁAD DRUŻYN

Jako pierwsza na boisko wpada drużyna Wisły, krótko po niej Warta. Po krótkich przemówieniach i wymianie upominków drużyny ustawiły się przed b. dobrym sędzią p. Szperlingiem z Łodzi w następujących składach: **Wisał** — Jurowicz, Wapiennik I, Rupa, Wapiennik II, Legutko, Snopkowski, Cisowski, Gracz, Kohut, Artur, Bąkowski; **Warta** — Krystkowiak, Dusik, Weiss, Kazimierczak, Groński, Danielak, Smólski, Skrzypniak, Czapczyk, Gendera, Gierak.

WISŁA PROWADZI 1:0

Warta podchodzi zaraz po gwizdku pod bramkę Wisły, gdzie w 3 min. Gendera stwarza niebezpieczną sytuację. Wisła przejmuje piłkę, podprowadza ją w szybkim ataku pod bramkę Warty, Kohut strzela w poprzeczkę, Krystkowiak nie decyduje się na obronę, piłkę otrzymuje Cisowski, strzela... Wisła prowadzi 1:0. Na trybunach lekka konsternacja. Nic zdaje się nie wskazywać na to, że za chwilę publiczność przeżyje okres najwyższej emocji.

10 MINUT WARTY

Tymczasem Warta przechodzi do ataku i niebezpiecznie zagraża bramce gości. W 12 min. Gendera strzela pewnie obok wybiegającego Jurowicza, wyrównując na 1:1. Jeszcze nie zdążyły przebrzmieć okrzyki radości kibiców Warty, kiedy w 13 min. Smólski z około 25 m bomba nie do obrony uzyskuje prowadzenie dla Warty 2:1. Lecz na tym jeszcze nie koniec. Warta gra jak w transie, Wisła jest wyraźnie speszona i skonsternowana. W 16 min. Czapczyk ładnie przechodzi obronę gości i strzela trzecią bramkę dla „zielonych". Warta gra w dalszym ciągu koncertowo. W 18 min. Czapczyk strzela z daleka, ale Jurowicz wybija na róg. W 19 min. Smólski bije wolnego. Piłka odbija się o poprzeczkę i dobiegający Skrzypniak lokuje ją po raz czwarty w bramce Wisły. Na przestrzeni tych niecałych 10 minut zadecydowały się właściwie losy meczu.

WARTA PROWADZI 5:1

Na moment Wisła dochodzi do głosu i zaczyna lekko przeważać w polu. Zagrania jej jednak są mało produktywne, ataków nie cechuje żywiołowe parcie naprzód. W 33 min. gry Czapczyk z dalekiego strzału zdobywa piątą bramkę dla Warty, ustalając tym samym wynik do przerwy. W 34 min. Gracz strzela z linii pola karnego, niestety w aut. W 41 min. Krystkowiak ryzykownie rzuca się pod nogi Kohuta w bardzo niebezpiecznej sytuacji.

PO PRZERWIE

Po przerwie gra jest o wiele spokojniejsza. Wisła jest drużyną zupełnie równorzędną i zaczyna zdobywać przewagę w polu, grając jednak zupełnie bezradnie pod bramką przeciwnika. W 16 min. Krystkowiak niepotrzebnie wybiega na przeciw Cisowskiego, który piłkę oddaje do Bąkowskiego, a ten głową lokuje ją w pustej bramce, zdobywając drugi punkt dla Wisły. Gra toczy się przeważnie w polu. Dopiero na kwadrans przed końcem meczu Warta zrywa się znów do ataku i zaczyna zagrażać bramce Jurowicza, stwarzając kilka niebezpiecznych momentów. W 30 min. Jurowicz paruje strzał Czapczyka, a Skrzypniak i Gendera zderzają się, chcąc równocześnie strzelić z kilku metrów zaprzepaszczając murowaną sytuację. Wynik nie ulega już zmianie do końca meczu.

OCENA DRUŻYN

Zwycięstwo Warty było w pełni zasłużone. Poza swymi wspaniałymi 10 minutami, Warta utrzymywała grę otwartą zagrywając ładnie i skutecznie. Wisła mimo wysokiej porażki zasługuje na dobrą ocenę. Gdyby atak jej grał skuteczniej, wynik nie byłby tak wysoki. Jurowicz nie zawinił żadnej z bramek. W obronie bardzo dobry był Rupa. Pomoc grała ambitnie, a w ataku szczególnie pracowita była trójka środkowa: Gracz, Kohut i Artur. Ze skrzydłowych lepszy był lotny Cisowski. W Warcie na pierwszą lokatę zasługuje Groński, który grając jako trzeci obrońca uratował szereg groźnych sytuacji. Dusik był słabszy od Weissa. Krystkowiak niezdecydowany. Kaźmierczak ku pełnemu zadowoleniu wywiązał się z zadania krycia Gracza. W napadzie najsłabszy Gierak.

MISTRZ BEZ STRATY PUNKTA

Po meczu kibice wynieśli „warciarzy" na rękach obdarowawszy ich kwiatami. Nagroda to była w pełni zasłużona. Warta zdobyła mistrzostwo Polski w pięknym stylu, nie przegrywając w finałach ani jednego spotkania. Jako zespół jest ona niewątpliwie w obecnej chwili najbardziej wyrównana we wszystkich liniach, zaawansowana technicznie i potrafiąca — kiedy tego wymaga potrzeba — walczyć. Końcowa tabela finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	stos. br.
1. Warta	4	8	13:3
2. Wisła	4	4	9:8
3. AKS	4	0	2:13

Czechosłowacja - Polska 5:3 w zapasach

WARSZAWA. Międzypaństwowy mecz zapaśniczy między reprezentacjami Czechosłowacji i Polski zakończył się zwycięstwem zespołu czechosłowackiego w stosunku 5:3.

Punkty dla Polski zdobyli Rokita, Marcok i Gołaś.

Otwarcie przedolimpijskiego obozu dla HOKEISTÓW

GNIEZNO (G). W ub. niedzielę otwarto w Dziekance pod Gnieznem przedolimpijski obóz dla hokeistów. Otwarcia dokonał burmistrz miasta Gniezna Wydra-Nawrocki. W imieniu Państw. Urzędu WF i PW przemawiał płk. Czerniak. Ślubowanie olimpijskie od zawodników odebrał dyrektor Woj. Urz. WF i PW płk. Bilewski. Znamienny był brak delegata Polskiego Komitetu Olimpijskiego. W chwili otwarcia na obozie znajdowało się 18 zawodników, dalszych 5 spodziewanych jest we wtorek. Obóz potrwa przez cały miesiąc grudzień.

Olek przegrywa z Millsem

LONDYN. Zawodowy pięściarz polskiego pochodzenia — Stefan Olek przebywający stale we Francji, rozegrał w Manchester mecz z mistrzem Anglii w półciężkiej — Freddie Millsem, ulegając mu nieznacznie na punkty, po zaciętej 10-rundowej walce. Olek był przez cały czas spotkania równorzędnym przeciwnikiem i przy pewnej dozie szczęścia mógł mecz wygrać.

O mistrzostwo Ligi koszykowej

Pierwsze spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Ligi koszykowej przyniosły następujące wyniki:

YMCA (Łódź) — TUR (Łódź) 35:34; AZS (W-wa) — Znicz (Pruszków) 41:22; Wisła — AZS (Kraków) 36:33; Warta — KKS (Poznań) 34:30.

Nowe zarządzenia PZB

POZNAŃ. W związku z mającymi się odbyć wkrótce drużynowymi mistrzostwami Polski — Wydział Sportowy PZB postanowił, że rozgrywki muszą się odbyć na sali względnie hali przy odpowiedniej temperaturze, przy czym ustalone granice wynoszą: na hali minimalnie plus 5 stopni Celsiusza, maksymalnie plus 15 stopni Celsiusza, w szatni zaś minimalnie plus 15 stopni Celsiusza. Gospodarz zawodów zobowiązany jest dostarczyć termometr delegatowi Wydziału Sportowego, który sprawdza temperaturę w szatni na jedną godzinę, w hali zaś na trzydzieści minut przed wyznaczonym terminem spotkania. Poza tym w szatniach muszą się znajdować umywalnie, z których mogą zawodnicy korzystać po spotkaniu.

Tęcza - C.K.S. 12:4

ŁÓDŹ. W pierwszym meczu eliminacyjnym o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie Tęcza (Łódź) pokonała Częstochowski KS w stosunku 12:4. Tym samym CKS odpadł od dalszych rozgrywek.

Tarnovia w Lidze

TARNÓW. W meczu piłkarskim o wejście do Ligi Tarnovia pokonała Widzew w tosunku 2:0. Zwycięstwem tym Tarnovia zapewniła sobie wejście do Ligi.

Ruch - Cracovia 2:2

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim Ruch zremisował z Cracovią 2:2.

Legia - Lechia 4:1

GDAŃSK. W meczu piłkarskim o wejście do Ligi warszawska Lechia pokonała Legię 4:1.

KLEMENS BINIAKOWSKI

Z cichej prowincji na OLIMPIADĘ

X.

Całe szczęście, że był to koniec sezonu i przez zimę mogłem sobie nogę wyleczyć. Jako rekompensatę za mój bolesny start, otrzymałem od władz PZLA list uznania.

Rok 1933 — pierwszy rok poolimpijski, był dla lekkiej atletyki światowej dalszym krokiem naprzód. Zdawało się, że wyniki osiągnięte graniczą już ze szczytem możliwości ludzkich. Tmyczasem nowe rekordy świata Jaervinena w oszczepie, Beccaliego w biegach na 1.500 m i 1 000 yardów i cała plejada lekkoatletów osiągających w innych konkurencjach wyniki zbliżone do rekordów, wykazują, że teorie wygłaszane przez niektórych znawców lekkiej atletyki o maksymalnych wynikach ludzkich, są przedwczesne: do kresu jeszcze daleko. Nasza lekkoatletyka nie nadążyła za ogólnym postępem. Po sukcesach olimpijskich w pierwszej dziesiątce zawodników Europy zabrakło już takich nazwisk jak Kusociński i Heliasz. Jedynie Walasiewiczówna uzyskała w tym roku trzy nowe rekordy świata w biegu na 60, 100 i 1.000 m.

W poważniejszych zawodach w r. 1933 brałem udział w meczach Poznań — Bruksela, Poznań — Praga, Polska — Belgia, Polska — Czechosłowacja, Polska — Węgry oraz w mistrzostwach Polski, które odbyły się po raz pierwszy w Bydgoszczy. W meczu z Brukselą w Poznaniu, startowałem aż w pięciu konkurencjach, i to w 100, 200 i 400 m i sztafetach 4×100 i szwedzkiej, wygrywając wszystkie biegi. Zaraz po zawodach, tego samego jeszcze dnia, udałem się do Warszawy, gdzie startowałem w spotkaniu Polska — Belgia, wygrywając 200 i 400 m i z moim udziałem dwie sztafety. Największym wydarzeniem były mistrzostwa Polski w Bydgoszczy. Na zawody te cieszyłem się już oddawna i to dlatego, że od 1928 r. nie biegałem na bieżni moich pierwszych sukcesów i bardzo lubiłem Bydgoszcz. Z rodzinnego mego miasta wybrały się całe wycieczki, toteż czułem się jak u siebie w domu. Dwa tytuły mistrzowskie w biegach 200 i 400 m oraz dwie zwycięskie sztafety, były plonem jednego dnia. Pięciu finalistów Warciarzy w biegu na 400 m zadecydowało, że bieg ten nazwano „Stajnią Biniaka".

O tym, że na mistrzostwach Polski nie byłem jeszcze w pełni formy, przekonać się miałem później. Zmieniłem nieco system treningów, kładąc większy nacisk na sprinty i pełną formę osiągnąłem około połowy sierpnia, na meczu Polska — Węgry, uzyskując w biegu na 400 m pierwsze miejsce w czasie 49,2 (nowy rekord Polski) oraz drugie miejsce na 200 m. Jak zwykle, musiałem biegać we wszystkich sztafetach.

Niedługo potem nastąpił nasz następny start w meczu Polska — Czechosłowacja w Brnie. Już na samym wstępie zawodów dała się zauważyć nieprzychylna postawa widzów. Psuło się coś w naszej polityce zagranicznej. Całą sprawę zaostrzyła jeszcze dyskwalifikacja najlepszego sprintera czeskiego w biegu na 100 m. Publiczność wyła i wtargnęła na boisko. Dopiero przemowa weterana sportu czeskiego — Jandery, który wytłumaczył publiczności, że dyskwalifikacja tego zawodnika jest słuszna, wpłynęła na uspokojenie publiczności. Starter, nie przypominam sobie dokładnie czy sam — opuścił boisko. Drużyna nasza chodziła jak na wulkanie, wystraszona i podenerwowana. Spotkanie to wygraliśmy w stosunku 79.5:78.5 punktów. Wygrałem 400 m i jako drugi kończyłem 200 m. Nie koniec jeszcze: na bankiecie, po przemowie przedstawiciela armii czeskiej, ktoś rzucił kamieniem w okno, co spowodowało dalsze rozdrażnienie i natychmiastowy nasz wyjazd.



Przygotowanie przedolimpijskie do Los Angelos. Ćwiczenia startów. Z lewej mistrz Polski na biegach krótkich Trojanowski, dalej trener Klumberg.

W drodze powrotnej trasa prowadziła nas do Morawskiej Ostrawy, na zawody międzynarodowe, zorganizowane przez nasze poselstwo. W sam dzień startu, ulewny deszcz spadł na boisko tak, że jeszcze krótko przed zawodami, strażacy pompowali wodę z bieżni. Mimo wszystko były miejsca, gdzie biegaliśmy w kałużach wody. Nie chcąc naszej placówce robić zawodu, zgodziliśmy się mimo złych warunków na start. Po wygranych biegach na 200 i 400 m miał nastąpić bieg 800 m. Jeszcze nie ochłonąłem po biegu, a już dowiaduję się, że drugi nasz zawodnik w tym biegu — Lesicki, zrezygnował ze startu. Nie wiem co go do tego skłoniło, czy trema przed Kościakiem, który był wtenczas jednym z najlepszych długodystansowców europejskim? Zgodziłem się zastąpić mego kolegę klubowego w tym biegu, umawiając się z moim partnerem Maszewskim, że bieg poprowadzę w ostrym tempie, na co nie ma zwracać uwagi. Plan nasz udał się nam w 100%.

(C. d. n.).

Kalendarzyk

Poniedziałek, 1 grudnia 1947 r.
Katolicki: Natalia
Słowiański: Przędziwoj

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

Już można zamawiać choinki w powiecie bydgoskim

(a) W roku bież. zakup choinek z lasów państwowych i rozprowadzenie ich na terenie Bydgoszczy, Grudziądza i Inowrocławia — otrzymał wojewódzki zarząd Zw Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

W związku z tym zarząd związku prosi zainteresowane osoby i instytucje o nadsyłanie zamówień. Informacji udziela biuro związku (Al. I Maja 30 II p.).

Tegoroczna gwiazdka pod znakiem regionalnej choinki

(wik) W dniach od 10 grudnia a do gwiazdki pojawią się m. in. także i zabawki i ozdoby choinkowe wytwórczości krajowej.

S. O. Liga Kobiet, która podobnie jak w latach ubiegłych — i w tym roku urządzi choinki dla dzieci, propagując choinkę „słowiańską", zachęca panie domu do poparcia tej akcji przez zakup ozdób, wytworzonych w warsztatach Ligi.

Emeryci samorządowi obradują

(es) Odbyte w ratuszu pierwsze zebranie sekcji emerytów, wdów i sierot po emerytach samorządowych zagaił sekretarz Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych, przedstawiając na wstępie cele sekcji. Z kolei p. Zgorzelak wyjaśnił słuchaczom ustawę o uposażeniu emerytów, wdów i sierot po emerytach.

Wybory zarządu sekcji dały wynik następujący: Szyperski (przewodn.), Michalski (zastępca) i Z. Lisiecka (sekr.).

W wolnych głosach omówiono sprawy zniżek tramwajowych i kolejowych oraz potrzebę uzyskania dla członków sekcji szeregu innych ulg. W sprawie tej zebranie wystosowało do Zarządu Miejskiego memoriał odpowiedniej treści.

Ceny art pierwszej potrzeby

(a) Maksymalne ceny artykułów żywnościowych, obowiązujące na terenie powiatu bydgoskiego od dnia 1 grudnia br. W nawiasie ceny hurtowe. Chleb żytni z mąki 80% — (33,77) 37 zł. mąka pszenna — (65) 75 zł, polędwica — 208 zł, mięso bez kości — 164 zł. mięso z kośćmi (do 25%) — 144 zł, kości 25 zł, mięso mielone lub siekane — 158 zł, boczek i podgardle — 260 zł. mięso wieprz. b. kości — 295 zł, mięso z k. (do 15%) 260 zł, kości 30 zł, głowizna — 140 zł, słonina i sadło (261) 300 z., smalec — topiony (315) 362 zł. mortadela — 310 zł, kaszanka w jelicie — 90 zł kaszanka bez jelita — 60 zł; masło mleczarskie — 570 z. Reszta cen bez zmian.

Wykaz cen maksymalnych

BYDGOSZCZ (as). Jak informuje nas Wydz. Przem. i Handlu m. Bydgoszczy, od dnia jutrzejszego, tj. 1 grudnia, wyłożone zostaną do wglądu (przy ul. Grodzkiej 25. pokój 7, w godz. od 12 — 14) także i cenniki, wykazujące ceny maksymalne na: wyroby blaszane, narzędzia tnące, wyroby druciane, gwoździe, czarne narzędzia, śruby, nity drobnej nawierzchni kolejowej, okucia budowlane i części kute, wyroby dziewiarskie, tkaniny dekoracyjne i nici.

Cenniki wyłożone będą do wglądu do połowy stycznia 1948 r.

Cena na kości wieprzowe

(a) W uzupełnieniu podanych wczoraj zmian w ceniku na artykuły pierwszej potrzeby dla miasta Bydgoszczy podajemy, że cenę za 1 kg kości wieprzowych ustalono na zł 30.

Przypomnienie dla właścicieli przedsiębiorstw prywatnych i rzemieślników

Jak już kilkakrotnie informowaliśmy naszych Czytelników, wszystkie osoby, które w dniu 1 sierpnia br. prowadziły przemysł, obowiązane są zawiadomić właściwą władzę przemysłową I instancji i wnieść opłaty z tytułu tego zawiadomienia. Obowiązek ten dotyczy również osób, które rozpoczęły prowadzenie przemysłu od dnia 2 sierpnia br. do dnia wejścia w życie dekretu, tj. 30 października br. Prywatne przedsiębiorstwa obowiązane są złożyć zawiadomienia za pośrednictwem Izb Przem. Handlowych. Obowiązek ten należy wypełnić do dnia 10 grudnia br. Prywatne przedsiębiorstwa młynarskie składają zawiadomienia w tymże terminie w Zrzeszenie Prywatnego Przem. Młynarskiego w Bydgoszczy, Nowy Rynek 10. Do formularza należy dołączyć posiadaną kartę rejestracyjną w poświadczonym odpisie i dowód wniesienia opłaty związanej z dokonaniem zawiadomienia. Opłatę wyznaczają właściwe Urzędy Skarbowe (Rewizyjne) na podstawie obrotu osiągniętego w miesiącu czerwcu br., w wysokości od 6—22%. Min. Przemysłu i Handlu może w przypadkach wyjątkowych przyznać ulgi w opłacie do wysokości 50%. Podanie takie należy wnieść również do 10 grudnia bież. roku.

Kto nie dopełni obowiązku zawiadomienia podlega karze aresztu do 3 miesięcy oraz grzywnie do 500.000 zł, z jednoczesnym wstrzymaniem ruchu zakładu przemysłowego. Szczegółowych informacji można zasięgnąć w referacie rejestracji przemysłu przy Izbie Przem. Handlowej w godz. od 8—18.

Jednocześnie przypominamy, że dekret Min. Przemysłu i Handlu nakłada na wszystkich rzemieślników, wykonywujących samodzielnie czynności rzemieślnicze obowiązek zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonaniu niektórych zajęć dodatkowych. Obowiązek ten ciąży również na spółdzielniach, prowadzących warsztaty rzemieślnicze. Każdy z zainteresowanych winien zgłosić się do właściwego Powiat. Zw. Cechów po druki w Urzędzie Skarbowym wzgl. Rewizyjnym wnieść należną opłatę i uzyskany dowód opłaty przedłożyć Pow. Zw. Cechów wzgl. Izbie Rzemieślniczej. Nieprzekraczalny termin wykonania zawiadomienia upływa 20 grudnia br. Szczegółowych instrukcji można zasięgnąć poza Urzędem Skarbowym w Izbie Rzemieślniczej i Pow. Zw. Cechów.

Skradł bo potrzebował pieniądze na zabawę

BYDGOSZCZ (re). Brzydkiego czynu dopuścił się w dniu 17 października br. robotnik fabryki „Prom" — Władysław Szychowiak. Pracując tego dnia razem z Kostkowskim — Szychowiak skradł z wiszącej marynarki portfel z 3.740 zł. Gdy Kostkowski — stwierdziwszy kradzież rzucił niedwuznaczne podejrzenie na Szychowiaka, ten zaprzeczył i nie przyznał się do winy, po czym udał się do ubikacji i wyrzucił tam skradziony portfel, który w chwilę później został znaleziony przez jednego z robotników.

Oskarżony w czasie rozprawy zeznał, że dopuścił się kradzieży, ponieważ potrzebował pieniędzy na zabawę. Sąd skazał go na 7 miesięcy więzienia i karę warunkowo zawiesił na okres 3 lat.

Łańcuch ofiar

(a). PKO złożyła na budowę Teatru Miejskiego w Bydg. sumę 50.000 zł.

Za hojny ten dar przewodniczący komitetu budowy p. prezydent Twardzicki wyraził podziękowanie miejscowej dyrekcji PKO w Bydgoszczy.

Podejmując apel pracowników Sądu Grodzkiego pracownicy dyrekcji przedsiębiorstw i zakładów miejskich elektrowni miejskiej, miejskich garaży i warsztatów samoch. oraz toru dojazdowego ofiarowali swój całodzienny zarobek na budowę Teatru Miejskiego w Bydgoszczy i wzywają pracowników ZEOP do kontynuowania łańcucha ofiar.

Z notatnika reportera

(re) **10.000 zł** skradziono St. Piskozubowi, zam. przy ul. Magdzińskiego nr 4. Podejrzaną o kradzie jest jego służąca.

(re) **Z piwnicy domu** przy ul. Nowy Rynek 5 — dokonano kradzieży jabłek na szkodę J. Kiełbyka, zam. przy ul. Chodkiewicza 48.

(re) **Dwa kupony materiału** i 2 metry podszewki skradli nieznani sprawcy na szkodę J. Krystowczyka.

(re) **T. Wolińskiemu** skradziono rower bez marki, nr ramy 1615.

(re) **Do mieszkania A. Charlemagne** po wyjęciu szyb z okna włamali się złodzieje i skradli zegarek i lampy radiowe.

Zawody o mistrzostwo KKK na torach Kręglarskiego Domu Sportowego

BYDGOSZCZ (m) Na torach Kręglarskiego Domu Sportowego odbyły się w ub sobotę zawody o mistrzostwo Kupieckiego Klub Kręglarzy, któremu przewodniczy p Balcer, a którego kieronwikiem sportowym jest p Tacik.

Mistrzem klubu został p Edward Kwiatkowski pierwszorzędnym wynikiem 737 pkt Tylko dwa punkty mniej osiągnął pierwszy wicemistrz p. Schleif. Drugim wicemistrzem wyszedł z zawodów p. Tacik. Z kolei najlepsze miejsca zajęli pp: Gaziński, Piekarski, Kuczyński, Sikora i Balcer.

Po zawodach odbyło się uroczyste posiedzenie klubu z udziałem przedstawicieli bratnich klubów i gości, w czasie którego ogłoszono wyniki zawodów, odznaczajac zwyciezców i wygłoszono szereg przemówień. M in przemawiali: prezes klubu p Balcer, dyr Jaroszyński, p Mróz (Kręglorzut), Budzikowski (Złoty Rzut), Zieliński (Odrodzenie), mistrz kręglarzy poznańskich p Kornaś oraz pp: Dachowski, Małycha i Czachowski, jak również mistrz KKK p Kwiatkowski.

Wyniki, osiagniete w sobotę przez zwyciezców w zawodach o mistrzostwo KKK, są wysokie i dowodzą znacznego podniesienia poziomu sportu kręglarskiego w Bydgoszczy Wytrwałym treningiem i usilną praca nad osiągnięciem wyższej techniki w sporcie kręglarskim klub ten może być dziś już przykładem dla innych klubów.

Czy te kary pomogą?

BYDGOSZCZ (re). Sąd Grodzki w Bydgoszczy rozpatrywał ostatnio szereg spraw karnych, w których obwinieni oskarżeni byli o sprzedaż fałszowanego mleka wzgl. masła.

W wyniku rozprawy Jan Klett zam w Osielsku (pow. bydg.) Helena Brzezińska, zam. w Paczu (pow. bydg.) Czesław Rakowski, zam. w Czarnówku (pow. bydg.), i Karcz Piotr zam w Prędkach — zostali ukarani grzywnami w wysokości 1000 z Józef Kukuła Piotr Starkiewicz i Stanisław Szymczak z Zielonki (pow. bydg.) zostali ukarani grzywną w wys. 500 zł. Maria Tokarczyk mieszkanka Bydgoszczy za sprzedaż masła zawierającego nadmierną ilość wody — została skazana na 3000 zł.

WKS „Legia" - KKS „Brda" 10:6

BYDGOSZCZ (kaj) Rozegrane tu towarzyskie spotkanie pięściarskie między WKS „Legią" a miejscowym KKS „Brda" zakończyło się zasłużonym zwycięstwem wojskowych w stosunku 10:6.

Legia zadebiutowała w Bydgoszczy i zostawiła po sobie dodatnie wrażenie. Drużynę warszawską szkoli znany na terenie Bydgoszczy por. Zalewski. Z pięściarzy Legii na pierwszy plan wybił się Wąsik i Kniga. Kolejarze bydgoscy wypadli na tle przeciwnika równorzędnie. Z zespołu miejscowych wyróżnił się Lis zarówno wyraźnym zwycięstwem jak i zmanierowaniem.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Legii): Gołębiewski wygrał przez poddanie się Mikulskiego. Wicemistrz WP — Labęcki przegrał na punkty z Lisem. Flisiak zremisował z Winiarskim. Wąsik znokautował w trzecim starciu Kutkę. Kniga nie rozstrzygnął walki z Klimkiem. Olszewski wypunktował Grabowskiego. Nowak przegrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Zobkiem. Grzelak w wadze ciężkiej znokautował w 1 min. Radtkego.

W ringu sędziował dobrze p. Rozmarynowski, na punkty pp: red. Rogowski, Kacprzyk i Kujaczyński.

Konkurs spółdzielni uczniowskich

(a) Wzorem lat ubiegłych spółdzielnia „Nauka" i w bieżącym roku szkolnym ogłasza konkurs dla spółdzielni uczniowskich Najlepiej pracujace spółdzielnie uczniowskie (członkowie spółdzielni „Nauka") szkół wszystkich typów zostaną nagrodzone kompletami biblioteczek Rada nadzorcza spółdzielni „Nauka" przeznaczyła na ten cel 75 000 z realizując jeden ze swych postulatów pracy społeczno-wychowawczej.

Wczasy pracownicze w sezonie zimowym

(re). Zarówno warunki pracy w zakładach przedsiębiorstwach i biurach jak i warunki osobiste poszczególnych pracowników spowodowały, że dużo osób zarezerwuje miejsca w domach wypoczynkowych dysponowanych przez komisję centralną Zw. Zaw. na sezon zimowy. Wpłynęło na to też niewątpliwie piękno gór w szacie zimowej, sporty zimowe i tp.

Komisja centralna dysponuje za pośrednictwem OKZZ od dnia 1 grudnia br. domami wypoczynkowymi w nast. miejscowościach: Bierutowice, Czerwińsk n/Odrą, p. Zielona Góra, Duszniki-Zdrój, Jelenia Góra, Jedlina-Zdrój (k. Wałbrzychu), Karpacz, Kowary-Zdrój, (dawn. Kuźnieck), Kudowa-Zdrój Lądek-Zdrój. Matejkowice koło Jeleniej Góry, Polanica-Zdrój, Świeradów-Zdrój (dawn. Wieniec-Zdrój), Szczęsnowo koło Jeleniej Góry, Szklarska Poręba, Spała, Wisła, Zakopane i Zembrzyce.

Z domów wypoczynkowych korzystać może każdy członek Zw. Zaw. po przedłożeniu zaświadczenia o udzieleniu urlopu wypoczynkowego (potwierdzonego przez odnośny oddział Zw. Zaw.) oraz zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego stan zdrowotny wczasowicza. Całkowita opłata dzienna za utrzymanie i mieszkanie wynosi 117 zł z czego część uiszcza pracodawca. Przejazd kolejowy do domu wypoczynkowego bezpłatny tam i z powrotem. Turnusy 14-dniowe trwają od 1—14 i od 16 — 29 każdego miesiąca. W sprawach wyjazdu należy zgłaszać się do referatu wczasów w OKZZ — ul. Toruńska 30 od 9—13 i od 14—17 (w soboty do 15) nie wcześniej ja 2 tygodnie przed rozpoczęciem turnusu, który pracownik pragnie wykorzystać.

OKZZ w dalszym ciągu wydaje zaświadczenia uprawniające do zniżek kolejowych według tabeli „U" — ok. 70 proc. Zaświadczenie takie wydaje się na podstawie pisma pracodawcy stwierdzającego udzielanie urlopu wypoczynkowego conajmniej 8-dniowego.

Wielka rewia mody

(jm) W sali Resursy Kupieckiej odbyła się w dniu wczorajszym wielka rewia mody urządzona staraniem SO Ligi Kobiet i Zrzeszenia Kupców Samodzielnych.

Do tematu powrócimy w naszym dodatku kobiecym.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI: Poniedziałek: godz. 19,30: Obrona Ksantypy

POMORSKI DOM SZTUKI. — Codziennie wystawa prac członków okr. krakowskiego ZPAP.

TEATRY ŚWIETLNE. — Pomorzanin: Curie - Skłodowska. **Orzeł:** Błyskawica. **Wolność:** Siódma zasłona. **Gryf:** Myszy i ludzie. **Bałtyk:** Niewidzialny detektyw. **Polonia** — nieczynny.

Uwaga! Ze względu na długość programu, początek seansów w „Pomorzaninie" o g. 15.30, 18 i 20.30. W niedziele i święta o g. 13, 15.30, 18 i 20.30.

DYŻUR APTEK — Do 6 12 **„Piastowska"**, ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42) i **„Przy pl. Daszyńskiego"**, ul. Marsz. Focha 10 (tel. 19-62).

POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE. — W lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul. Pomorska 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z pl. Kościeleckich) — czynne całą noc.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY. — Komenda Miasta MO 23-47. — Pogotowie Ratunkowe 10-00 — Straż Pożarna 29-70. — Międzymiastowa 00. Postój dorożek samoch. 36-55.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Wtorek, 2 grudnia 1947 r.

6 00 Progr og.-polski. 6 50 Progr. na dzień bież., 6 59 Progr og.-polski 9 00 Aud dla szkół, w oprac. mgr Juliana Sauka, aud z Torunia, 10 40 Progr. og.-polski, 14 50 Kursy radiowe dla nauczycieli, aud. z Torunia, 15 00 Przeg. prasy pom., 15 10 Aud. słowno-muz. dla młodzieży, 15 55 Wiad. z Pomorza, 16 00 Progr. og.-polski, 18 15 Konc. życzeń, 18 45 konc reklamowy, 19 00 Progr og.-polski, 22 45 Utwory z płyt, 24 00 Zakończenie aud.

Recital fortepianowy Edmunda Rezlera

(a) W najbliższy czwartek wystąpi z recitalem fortepianowym jeden z najlepszych pianistów naszego regionu, prof. Państw. Szkół Muzycznych p. Ed. Rezler.

W programie: Bach, Mozart, Beethoven, Debussy, Bartok i Chopin. Przedsprzedaż biletów w kasie Pom. Domu Sztuki w godz. od 10—13 i od 15—18.

„Sierpowy" w prezencie imieninowym

BYDGOSZCZ (jaw) Pan Andrzej L, zam. przy ul Terasy 7, pragnąc upamiętnić tegoroczną wigilię dnia swego patrona, postanowił obchodzić ją „na wesoło".

Wychylenie paru „głębszych" wprawiło go w nadzwyczajny humor Wesoły nastrój solenizanta nie znalazł jednak zrozumienia u gospodarza nieruchomości, który poczęstował go kilkoma „sierpowymi" tak silnie, że p Andrzej L doznał poważnych obrażeń głowy Niefortunnym solenizantem zajęło się pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala miejskiego

Głodne i bose są dzieci

(pi) Miastem, w którym terror teutoński Niemców szalał najbardziej, jest Bydgoszcz. Tu też największa jest liczba wdów i sierot po zamordowanych żywicielach swych rodzin.

Zbliżający się okres święta miłości — Bożego Narodzenia, które wszystkie dzieci pragną spędzić szczególnie radośnie, wzruszy nasze serca, a ono nakaże nam wysłuchać apelu sekcji niesienia pomocy wdowom i sierotom przy komitecie uczczenia ofiar mordów hitlerowskich o datki w gotówce i naturze, którymi sekcja pragnie obdarzyć ogromną ilość głodnych i bosych wdów i sierot. Apel sekcji zwraca się szczególnie gorąco także i do instytucji i firm.

Wśród ofiarodawców nie powinno zabraknąć nikogo.

Dnia 29. 11. 1947 r. o godz 10-tej zmarł w Bogu nasz najdroższy ojciec, brat, teść, wuj i dziadek, śp. 1746

KAROL KUBICA

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2. 12. 1947 r. o godz. 14-tej w Grodzisku, o czym zawiadamia w głębokim smutku

Rodzina.

Grodzisk, Osie, Olsztyn, Murowana Goślina, Lubliniec, Lubawa, dn. 30. 11. 1947 r.

Czekolada - KAKAO
pożywne przysmaki

Skąd bierze się czekolada — jaka jest jej historia? Na to pytanie odpowiemy krótkim szkicem o czekoladzie i kakao, bo z ziarn kakaowych przyrządza się czekoladę. Drzewa kakaowe mają ogórkowatej formy owoce koloru czerwonego, a w środku białego miąższu tkwią ziarna. Po wymyciu, wysuszeniu i „zapoceniu się" chemicznym, otrzymujemy gotowe ziarna kakaowe.

Plantacja drzewek kakaowych jest dość uciążliwa, albowiem kakao nie znosi za wiele słońca i wiatru, nie lubi w glebie kamyków i żwiru, które ujemnie wpływ..ją na jego hodowlę.

Pierwszym narodem europejskim, który natrafił na drzewa kakaowe byli hiszpańscy żeglarze, poszukiwacze nowych lądów. Po wylądowaniu w Meksyku rychło ocenili sytość tego napoju, który wszedł w jadłospis żołnierzy Ferdynanda Corteza. Meksykanie gotowali kakao na wodzie, dodając do smaku wanilii, miodu, zaś biedniejsi Indianie meksykańscy zaprawiali kakao mąką kukurydzianą oraz czerwonym pieprzem. Wielki Montezuma, cesarz meksykański, pobierał od miast podatki w ziarnach kakaowych. Był on nielada amatorem kakao, gdyż dziennie połykał 20 garnuszków tego napoju.

W XVI wieku przesłali Hiszpanie kakao do ojczyzny. Z czasem napój ten zawędrował z Hiszpanii do Francji, stąd dalej do Austrii, gdzie Maria Teresa wprowadziła kakao jako napój dworu cesarskiego.

Pierwsze tabliczki czekolady fabrykowano z ziarn kakaowych, do których dodawano krochmalu, aby zneutralizować wielki nadmiar tłuszczu roślinnego. W 18 stuleciu Holender Van Houten wynalazł metodę odciągania kakaowego masła bez utraty specyficznego składnika „teobrominy" nadającego miły posmak, przy czym jako dalsze składniki czekolady weszło mleko i cukier.

Czekolada holenderska osiągnęła największy popyt, jako wzór czekolady sproszkowanej oraz tabliczkowej. Wyrobioną marką cieszyło się specjalnie kakao holenderskie z Gujany. Plantacje kakaowe ponadto rozwinęły się szybko w innych krajach, jak Equador, Venezuela, Kolumbia, Jamaika Haiti, Brazylia.

W pierwszej i drugiej wojnie światowej czekolada była bardzo ważnym artykułem zaopatrzenia aprowizacyjnego, walczących tak na lądzie jak i na morzu i w powietrzu żołnierzy, jako bardzo kaloryczny i niekłopotliwy w transporcie indywidualnym artykuł.

A. Ł.

KRONIKA GOSPODARCZA

Udział Polski na Targach w Brukseli

Polska weźmie udział w Międzynarodowych Targach w Brukseli, które odbędą się w dniach od 17 do 28 kwietnia 1948 r.

Wyjaśnienie w sprawie ulg przy rejestracji rzemiosł i przemysłu budowlanego

W związku z zarządzeniem o wprowadzeniu 30% zniżki w opłacie dla niektórych rodzajów rzemiosła i przemysłu prywatnego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, że pod nazwą „przedsiębiorstwa i zajęcia budowlane" należy rozumieć poniżej podane placówki:

W dziale przemysłu: — budowa i remonty budynków, instalacje centralnego ogrzewania, urządzeń wodnych, gazowych i elektrycznych, kamieniołomy, wydobywanie piasku i żwiru, obróbka kamieni budowlanych, wapienniki, wytwórnie gipsu i innych materiałów wiążących, betoniarnie, cegielnie, klinkiernie, kaflarnie, wytwórnie materiałów ogniotrwałych i izolacyjnych.

W dziale rzemiosła: — betoniarze terrakociarze, studniarze, dekarze, szklarze budowlani, izolatorzy, malarze, budowniczy, murarze, cieśle, stolarze budowlani, układacze płyt. zdunowie, asfalciarze, brukarze, sztukatorzy, instalatorzy kanalizacyjni, wodociągowi, gazowi, centralnego ogrzewania oraz blacharze, trudniący się kryciem dachu.

Te wszystkie zawody i przedsiębiorstwa są uprawnione do korzystania z 30% zniżki przy wnoszeniu opłat z tytułu rejestracji.

Ważne dla b. żołnierzy II. korpusu

Byli żołnierze II korpusu Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, przed wyjazdem z Italii, wpłacili swoje oszczędności na tzw. Nominal Rolls.

Należności te do chwili obecnej były zablokowane. Obecnie powstała możliwość ich odmrożenia; w tym celu zainteresowani winni zgłosić swoje należności z tego tytułu w najbliższym oddziale Narodowego Banku Polskiego.

Rejestrację przeprowadzać będą wszystkie Oddziały Narodowego Banku Polskiego do 31 marca 1[illegible] r.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „IKP"

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Wtorek, dnia 2 grudnia 1947 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.59 Sygnał czasu. 7,00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PKO. 8.35 Kwadrans prozy „Starosta warszawski" — powieść Ignacego Kraszewskiego. 8.50 Muzyka. 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju. 12.30 Koncert rozrywkowy. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.35 Historia muchy — pogadanka dla dzieci. 16.55 „Ludzie morza" słuchowisko Mieczysława Zydlera. 17.40 Geografia muzyczna — audycja w opr. M. Drobnera. 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy — Pokarmy i ich przeróbka. 19.00 Audycja dla świata pracy. 19.10 Audycja dla wsi. 19.30 Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego. 19.59 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 Gawędy rybackie. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka. 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji.

Humor zagraniczny



— Najmłodsza moja córka dostanie 200.000 zł posagu, starsza 300.000!

— Czy pan ma jeszcze jedną starszą?

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej
Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł, za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetarg: 20 zł. Nekrologi od 20—50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-10686